

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

N^o 80. — W Sobotę dnia 7. Października 1826.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina dnia 3. Października.

Jego Królewiczoska Mość, Xiążę Wilhelm Pruski (Syn N. Króla), wyjechał do Hannoveru.

J.W. Roeder, Generał-Poręcznik i dowodzący Generał V. korpusu armii, odjechał do Poznania.

miesiącu poumierali Bielski i Dąbrowski, a dnia 29. z. m. pogrzebiono szanowne zwłoki X. Wincentego Jakubowskiego, Exprowincyała. Jego życie uczone i cnotliwe, godnem jest pamięci u potomnych. Urodził się roku 1751. dnia 18. Marca w województwie Krakowskiem, we wsi Maniewie i t. d.

Józio Krogulski, chociaż zawsze odbierał oklaski, iednak sobotnie sprawiedliwie uważać można za nayzasłużeńsze. Ten pełen talentu młody wirtuoz wyjeżdża do Lwowa.

Nabożeństwo jubileuszowe dla Katolików nacyi niemieckiej, rozpocznie się dnia 29. Października r. b., a zakończy się dnia 12. Listopada.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 2. Października.

Zgromadzenie piarskie trzecią już poniosło stratę w tym roku. — W iednym prawie

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy tureckiej dnia 25. Września.

Dostrzegacz Tryestyński z dnia 23. m. b. donosi co następuje: Kapitanowie handlowi, austriacki i francuzki, którzy tu onegdaj przy-

płynęli, oświadczyli, iż dnia 26. Sierpnia, płynąc koło Kandyi, spotkali na wysokości téj wyspy dwóch greckich korsarzy, jedną goeletę i jeden mistyk, chcących się zbliżyć ku statkom handlowym, które się przez trzy kwadransy dzielnie broniły. Że zaś korsarze niezważając na to, coraz się bardziej ku austriackiemu okrętowi kupieckiemu przybliżali, rozkazał Kapitan spuścić czem prędzej na morze przyczepioną do okrętu szalupę, ażeby korsarze nie byli w stanie zachaczenia uskutecznić, a z dział wygodnie strzelać można. Widząc korsarze ten odważny i dobrze obrachowany opór, oddalili się.“ — Dalej zawiera tenże dziennik pod tą samą datą: „List z Cagliari dnia 1. m. b. donosi, iż dnia 26. Sierpnia z pomienionego portu okręt parowy z Londynu przybyły, wypłynął pod banderą grecką do Grecyi, i że dnia 28. tegoż m. zawinęła tamże płynąca podobnie pod banderą angielską goeleta, na której, iak słychać, znajdować się miał — Lord Cochrane. Rzeczona goeleta, niezastawszy iuż tam wspomnionego powyżej okrętu parowego, zatrzymała się tylko 6 godzin w Cagliari, i mniemaia, iż także popłynęła do Grecyi.“

(Dost. Austr.)

Listy z Zante i Napoli di Romania donoszą jednogłośnie, iż Ibrahim opasany jest w Tripolizy. Posłał on był jednego z swoich Generałów w 2000 ludzi do Napoli di Romania, lecz Colocotroni zbił go i ściął aż pod mury Tripolizy. — Oblężenie Aten ma być zdjęte. — Rząd Grecki, który dla niezgod oddalił się był na dwa miesiące do twierdzy Aurgi, stykającej się z Napoli di Romania, powrócił znowu do Napoli. Renegat, Pułkownik Seve, choruje na zarazę morową.

A n g l i a.

Z Londynu dnia 23. Września.

Goniec Glasgowski zawiera następujący artykuł: „Dowiadujemy się przez list prywatny z stolicy Persyi od człowieka największej wiary godnego, iż Persowie postanowili wdać się w najokropniejszą wojnę przeciw Rossyi i że Xiążę Następca tronu opuścił też stolicę na czele licznój armii, postępując ku granicy. Armia Rossyjska w Georgii składa się z 80,000 ludzi, dowodzonych przez jednego

z naybiegłych i naywaleczniejszych Generałów państwa; to spodziewać się każe, iż jeden miesiąc wystarczy téj armii do wystawienia swych chorągwi na wieżach Teheranu.“

Gabinety wschodnie — uważa pewien tuższy dziennik — stają się częstokroć z przesadzoną podeyrzliwością śmiałymi, podeyrzliwością, która wypływa z nieznania polityki i sposobu myślenia innych narodów. Być może, iż woyska, które Rossya zgromadziła celem odparcia pokoleń kaukaskich, wzbudziły zazdrość Persów. Lecz w téj chwili możemy tylko powiedzieć, iż przekonani jesteśmy, że Persya dobrowolnie wojnę wszczęła a powód tego uderzającego w oczy kroku czas wyjaśni.

Żywotów Napoleona przez autora Wawerleja (Walter Scott) iuż prawie 3 tomy ukończone.

Piszą z Moskwy pod dniem 4. m. b.: „Jeżeli przyjdzie do wojny z Turkami, największa nastąpi eksplozja, sam Cesarz stanie na czele woyska i bój prędko ukończy.“ Lecz u nas powątpiewaią, iżby się to tak łatwo dało wykonać.

Wiadomo, iż Kościuszko bawiąc w Stanach Zjednoczonych, powierzył swojemu przyjacielowi Tomaszowi Jefferson zapis summy, która teraz przez prowizyą do 15,000 Dolarów wzrosła, na założenie szkoły dla dzieci czarnych niewolników i na wykupowanie tychże, dodając, aby im takie udzielano wychowanie, iżby się stawały lepszymi oycami, lepszymi matkami, lepszymi synami i córkami. Poseł Portugalski niewydał paszportów żadnemu Hiszpanowi, chcącemu iechać do Lizbony.

„Zarzacano — mówi gazeta *Times* — Don Pedrowi, iż nadając konstytucyjną kartę Portugalii nie miał prawa, obalać dawne instytucje kraiu, i że powinien był wrzód zwołać Stany Cortes, iak tego wymagały dawne zwyczaje, które od założenia monarchii panowały. Lecz którzyżto są ci ludzie, co te zarzuty robią? Oto właśnie ci sami, co przeciw Janowi VI. rokosz podnieśli, gdy w roku 1824 obiecał dawne Kortezy zgromadzić.“

Goniec Angielski z dnia 12. m. b. zawiera następujący wypis listu pewnego Anglika z Konstantynopola dnia 10. Sierpnia: „Znajduie-

my się tu w dwuznaczny sposób położeniu, i być może, iż w niem pozostaniemy aż do ukończenia rewolucyi greckiej w tym lub owym sposobie. Przybycie Lorda Cochrane niepolepszy naszego stanu. Jakkolwiek bądź, mnie się zdaie, iż on pozna się wnet dobrze na ludziach, z którymi będzie miał do czynienia. Zdaie się, iż w Anglii niechęć nie wierzyć z tego, co przeciw Grekom powiedzieć można; lecz przyjdzie czas, gdzie i tam się ludziom oczy otworzą. Biega tu przywieziona z Syry pogłoska, iż płynący z Alexandryi okręt angielski został zabrany i że całą osadę pozbawiono życia. Pogłoska ta potrzebuje ieszcze potwierdzenia, lecz rzecz sama podobną jest do prawdy. Okręt *Stylark* pod Kapitanem Davies, który w Napolii do Romania ładunek dział i amunicji na ląd wysadził, został, płynąc do Smyrny, przez Greków doszczętnie zrabowany, a cała osada przez dwa dni zostawała bez żywności. Na szczęście spotkał okręt amerykańską korwetę, która go opatrzyła w żywność na drogę do Smyrny. Otóż jest dowód greckiej wdzięczności! Powie może kto, iż to jest niedziwy postępek rozbójników morskich, lecz na to można odpowiedzieć, iż wszyscy Grecy są rozbójnikami morskimi, i że w Grecji nie ma rządu. Uważam, iż niektóre dzienniki angielskie gniewają się na posądzanie Greków o podobne zbrodnie przeciw ludziom zabranych okrętów. Ja zaś rozumiem, iż w Smyrnie znaleźć można autentyczne dokumenta, które względem tego postępkowi, mianowicie co się tyczy iednego hollenderskiego i sardyńskiego okrętu, zupełnie wszelką wątpliwość usuną. Niemasz zbrodni, którejby Grecy nie byli w stanie popełnić, cokolwiek przyjaciele ich powiedzić na to mogą.

Sposobny mechanik w Baltimore zrobił świeżo maszynę, której wynalazek powinien być ważnym dla właścicieli statków parowych. Jestto koło, ułożone takim sposobem, że siła maszyny parowej może być użyta z największym skutkiem w poruszaniu statku, nie podpadając bynajmniej utracie tej działalności, jakiej uległe są koła terazniejsze, a to przez podnoszenie wielkiej części wody, w której się obracają. Z rysunku i modelu rzeczonoego koła okazuje się, że wynalazca potrafił zwy-

ciężżyć wszelkie trudności, i jakie dotąd znajdowały się ieszcze w statkach parowych z przyczyny powyżej przytoczonej, i że teraz będą się mogły poruszać daleko porządniej i z mniejszym wahaniem, iak podług przyjętego dzisiaj systematu.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 9. Września.

Regentka nie przyjmie posług zbiegłego z Andaluzji wojska; rozbroić go nie można, lecz będzie odesłane napowrót do Hiszpanii. Goniec angielski przybiegł z Madrytu, lecz niewiadomo, co przywiózł.

Na północy zasły niektóre mało znaczące rozruchy. — Okręt angielski *Ganges* popłynął z Posłem Sir Robertem Gordonem do Rio-Janeiro. — Onegdaj aresztowano w klasztorze S. Franciszka dwóch ukrytych tamże oficerów, którzy tu z prowincji *Tras-os-montes* przybyli. Znaleziono przy nich odezwy i rozmaite instrukcje celem podniesienia rokoszu w stolicy; mieli także przy sobie nie mało złota. — Każdego dnia bawią nas tu nayniedorzeczniejszymi pogłoskami kosztem Infanta Don Miguela; mówią teraz, że jest w Madrycie, i że wkrótce wtargnie do Portugalii na czele armii hiszpańskiej. Takimito baśniami zdołano w ostatnich dniach wzniecić niejakie rozruchy w Broga, Irimaraes i Vigana, lecz zaburzenia te niepociągnęły za sobą żadnych skutków, i mołoch tylko do nich należał.

W ostatnich dniach przybiegło tu wielu nadzwyczajnych gońców; do francuzkiego poselstwa dwóch z Paryża, do Hiszpańskiego także dwóch z Madrytu, a do Angielskiego ieden z Paryża, ieden z Madrytu, trzeci z Londynu. Tym ostatnim był to brig wojskowy, który depesze przywiózł.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 16. Września.

Xiążę Alba umarł w roku 34 wieku swego. Dnia 13. m. b. miał znowu być straconym ieden z Król. ochotników osądzony na śmierć za zamordowanie drażnika. Był już zaprowadzony do kaplicy, w której delinkwenci ostatnie chwile przepędzają, i wszystkie przygotowania do spełnienia wyroku były już po-

czynione, gdy Król zmiękczony prośbami deputacyi król. ochotników, zamienić raczył karę śmierci na dożywotne wygnanie do Presidios. Wiadomość o tćm ochotnicy królewacy przyjęli z głośnie mi okrzykami radości, lud zaś okazał ztąd niechęć.

Z Kadyxu piszą, iż podług nadeszłych niedawno z Meksyku i Vera-Cruz doniesień, handel tameczny całkiem zatamowany z powodu wielkiego braku pieniędzy; targowica tak iest zawałona towarami europejskimi, że iest ledwie za połowę ceny kupna sprzedać można. Mieszkający tam Hiszpanie zostają w ciągłej obawie użycia przeciw nim uciążliwych środków.

Podług zdanego rządowi przez Generalnego Kapitana prowincyi Estremadury raportu, iedna część strzelców 4go lekkiego pułku, zbiegłych z Olivenca do Portugalii, powróciła inną stroną do Hiszpanii, napadła na posterunek z 10 ludzi i zabrała ich wraz z koniami do Portugalii. Rząd dał niebawmie rozkaz, aby oficera pomienionego posterunku oddać pod sąd wojenny.

Pan Carnerero, były Sekretarz naszego poselstwa w Paryżu, przybył tu onegdaj z depeszami Xiążęcia Villaharmosa dla Pana Salmon, Ministra spraw zagranicznych. W dwie godziny po odebraniu tych depesz zwołał Pan Salmon radę Ministrów, i zaraz po ukończeniu posiedzenia polecał do St. Ildefonso. To dało powód do rozmaitych pogłosek.

Utrzymuje się wieść, iż z woyska zbiegłego do Portugalii, chcą tam pułki tworzyć, i że, iak dodać, General Miña otrzyma ich dowództwo. Nadto wiadomo iest, iż naywiększa liczba Hiszpanów, którzy byli pouchodzili do Anglii, do Gibraltaru i w różne strony Afryki, udała się iuż do Lizbony.

Francya.

Z Paryża dnia 26. Września.

Książę San Carlos miał zaszczyt być przedstawionym Królowi. — Pan Villele dał dziś znowu wielki obiad, na który Pan Canning i członkowie grona dyplomatycznego zaproszeni byli. Pobyt Ministra Angielskiego w naszymy stolicy zajmuje wciąż mocno publiczną uwagę. Temu wielce czcigodnemu panu wyrażają tu prawie tę samą cześć, iak Monar-

sze iakiego mniejszego państwa europejskiego. Przybycie iego oznaymiono przez telegraf, i nie tylko angielska, ale i obcych narodów szlachta przybywa licznie do hotelu poselstwa angielskiego, by składać holdy uwielbianemu starystcie.

Konstytucyonista udziela z listu prywatnego z Madrytu dnia 16. Września co następuje: „Zbiegostwo szerzy się coraz bardziéy w naszym królestwie. Dwatysiące ludzi rozmaitych broni puściło się razem przez prowincyę Alentejo do Portugalii; ofiarowali oni przez wysłaną do Gubernatora w Elvas deputacyą swe usługi rządowi Portugalskiemu. Gdyby się Gubernator wahał oneż przyjąć, niechay wie, iż oni postanowili, w tym przypadku nieść zarwoienny aż do Madrytu na własne ryzyko i że tylko pragną uniknąć rozlewu krwi i nakłonić rząd drogą pojednawczą, za pośrednictwem Portugalii, na inne myśli. Może poedyncze szczegóły tego listu nie są dokładne; ale liczba zbiegów wymieniona iest podług urzędowych raportów, które nadeszły do Ministra woyny i Generalnych Inspektorów piechoty i iazdy. Zresztą Gubernator w Elvas postąpił sobie z tą kolumną podobnie, iak poprzednio z dwoma szwadronami lekkiey iazdy 4go pułku; to iest posłał umyślnego do rządu, a kolumnie kazał tymczasem obozować na granicy, zkażona zapewne wpadać będzie do Hiszpanii po żywność, co także zrobiły owe dwa szwadrony, które powróciwszy do wsi Alconhez, zabrały znaczną liczbę koni i bydła rogatego. Gazeta nasza nie miała dokładnéy wiadomości o liczbie zbiegów z 4go pułku; było ich 149, a prócz tych 29 ludzi piechoty i kanonierow, a zatem ogółem 178, a nie 115, iak dawniéy gazeta nasza doniosła.“

Goniec Francuzki gani mocno postępowanie rządu hiszpańskiego, który prosił Ministra Portugalskiego, ażeby na obchód zaszły co tylko zmiany rządu w Portugalii, niedawał festynu. Jeżeli to prawda, mowi on, tedy świadczy to z iednéy strony o słabości rządu hiszpańskiego, a z drugiey o śmiałości pewnego stronnictwa. — Jeden z tutejszych dzienników powiada, iż skwapliwie niektórych osób twierdzenie o porozumieniu między Persyą i Portą, zdać się być wierutnym urojeniem; poiąć również niemożną, w czem:

by interessować mogły rząd angielski kroki nieprzyjacielskie między Rosyją i Persyją, kiedy gabinet londyński, podobnie jak inne, czuje pragnienie i potrzebę pokoju. Gdyby zrealizowano szczerze do kroków wojennych między Rosyją a Persyją, takowe, zważając wielką nierówność zasobów wojennych obu mocarstw, zapewneby niedługo potrwały.

O zbiegnięciu oddziału 4go pułku hiszpańskiego lekkiejszy jazdy z Olivenza do Portugalii, dziennik tutejszy uchodzący za ministryalny (Białe Chorągwie) następująco zawiera szczegóły: W chwili kolbaczenia koni i eden z Podporuczników, poruszony sumieniem, udał się do Pułkownika i wyjawil mu, co się działo. Pułkownik wsiadł niebawmie na konia i pojechał do zdrajców, którzy cotylko zabierali się porzucić chorągwie Króla i Ojczyzny. Przemówił do nich najprzód tonem łagodnym, a potem starał się nakłonić ich groźbami do powrócenia do obowiązków; nareszcie przyrzekł im nawet w imieniu Króla zupełne przebaczenie. Lecz dowódzca zbuntowanych odpowiedział: „że wszyscy wprawdzie mocno żalują, iż opuszczają tak zacnego dowódcę, stemwyszystkiem nędza, na którego rząd naraża, pierwszeństwo, które mają gwardye i ochotnicy królewscy, niedostatek żołdu a nawet i racyy, i przekonanie, iż w Portugalii znajdą pomyslniejszy byt, więcéy przychylności i więcéy zaszczytów ze strony rządu, wzmocniło w nich zamiar, weyść w służbę rządu Portugalskiego.“ Po tém oświadczeniu ruszył szwadron w pochód w przytomności Pułkownika, którego napróžno wzywali, aby się do nich przyłączył, a który nieśmiało był rzeczą dobrą, dać rozkaz pozostawiający wierną część pułku, ażeby przytrzymała zbuntowanych, wiedząc dobrze, iż rozkaz jego niebyłby wypełnionym i że naraziłby przeto swą powagę. Okoliczność ta nabawia rząd wielkiéy obawy o skutki tego złego przykładu, i obawa ta zda się być bardzo słuszną. Minister wojny odebrał wiadomość, iż kilkunastu żołnierzy od stojącego w Legnos pułku gwardyi uciekło i że i w innych garnizonach gwardyi królewskiej wydarzyły się dezercye.

Febry, które na wybrzeżach Niderlandzkich i jeszcze bardziéy na północ położonych,

a nawet i na angielskich, jak słyhać, tak zgubnie grasują, rozciągają się na nasze, i sprzątnęły już wiele mieszkańców i woyskowych mianowicie w Gravelindze, Dunkierce i t. d.

Król Hiszpański, w miejsce zmarłego Dyrektora kassy umorzenia, Pana Vicenti, przez którego śmierć kray wielką poniosł stratę, mianował Pana Barradas, który już za Kortezów zarządzał finansami. Tutejszy Król Hiszpański Kommissarz, Pan Burgos, odjechał nagle do Madrytu.

Dwór hiszpański podobno niechęce przyjął Posła Portugalskiego, Hrabiego Villa-Real. Oświadczone mu, iż może bawić w Madrycie jako osoba prywatna, lecz uznanie go Ministrem zawisło od umówienia się w téj mierze z pewnemi gabinetami, co ieszcze nie nastąpiło.

Gwiazda wspomina pod Lizboną z dnia 6. m. b. o nowych dasach woyska w niektórych prowincyach Portugalskich.

Podług doniesień Pana Eynard, wszystkie jego staraniem wysłane do Grecyi zapasy żywności i wojenne, szczęśliwie się na miejsce przeznaczenia dostały.

Piszą z Zante dnia 27. Sierpnia: „Utworzono tu i uzbroido batalion woyska i powierzono go dowództwu naszego ziomka Dyonizego Omorpuopulos; jest to bardzo znakomity officer hellenski. Z zapalem ofiarowano się na piśmie dawać ofiary na utrzymanie tego oddziału. Drugi batalion utworzono w Kefalonii i powierzono go w dowództwo Pułkownikowi Pavas. Spodziewamy się, że i Ithaka, Leukadia, Paxu i Korfu pójdą za tym przykładem. Wszystkie te regularne woyska przeznaczone są do Phokis.“

Echo du midi zawiera artykuł z Madrytu względem Doktora Francia i względem wysłanych przez niego do rządu Hiszpańskiego Kommissarzy, i twierdzi, iż eden z pomiędzy nich przyjęty był od Króla Hiszpańskiego w nader zaszczytnym sposobie. Nazywa się on Fort Marques de Guarani, jest Pułkownikiem pierwszego legionu ochotników prowincyi Paragwai, których własnym utrzymanie kosztem; pierwszy raz przedstawił się Królowi w cywilnym, drugi raz w woyskowym ubiorze.

List z Bruxelli w Gońcu Angielskim wystawiał straconych w Lima za zdradę byłych pe-

rzańskich republikańskich urzędników Berindoaga i Teron (z powodu wydania Callao Hiszpanom i t. d.) jako ofiary dumy Boliwara, który się ugania za powszechną dyktaturą w Ameryce. Nasze gazety liberalne uymiają się dzielnie za Boliwarem, odwołując się do wiadomych ponowionych oświadczeń Oswobodziciela, zrzekającego się wszelkich zaszczytów i wszelkiej władzy.

Xiadz Forbin, Biskup dyecezyi Nancy, považył się był w liście pasterskim zganić uchwały Sądu Król. w Paryżu, i został za to pociągnięty od Ministra spraw duchownych do odpowiedzialności. Xiadz Biskup Forbin niekontent z tego postępowania, prosił o prywatne posłuchanie u Króla, lecz przyjęcie go nieodpowiadało jego życzeniom. Widać rząd przynajmniej, iż Król dzieli zdanie Pana Villele i X. Frayssinous. Zasadą Xiędza Frayssinous jest, milczenie, czas i umiarkowanie; stosownie do tego bierze się on przeciw Jezuitom, i sprzyja pismom Xiędza Clausel przeciw ultramontanistom. Ulubioną myślą Pana Villele, do której przy każdym odwiedzinach swoich poufnych wraca, jest uznanie osad hiszpańskich, które jeszcze przed otwarciem Izb chce przywieść do skutku. Pewna dostojna osoba nie tylko ma dzielić to zdanie, ale też i urczywizczenie go poczytywać za nader chlubny wypadek. Jest więc mniemanie, iż w tym względzie działać będą osobiste wpływy, które pewnie skuteczniejszemi się okażą, aniżeli zwyczajne dyplomatyczne układy. Tymczasem układy z gabinetem Madryckim popierane są z większym niż kiedy zapalem. Czy to Pana Canninga do nas sprowadziło, niepewna. Pódroż jego ma tylko mieć cel rozrywki. Wiadomości z Grecyi coraz niepomysłniejsze. Branie się naszego Ministerjum w sprawie Greków jest pełne pozornych sprzeczności. Zdań się ze wszystkiego, iakoby Ministerjum francuzkie z iednej strony nie chciało się okazać barbarzyńskiem, ale owszem iakoby miało zamiar dogodzić życzeniom przyjaciół Greków bez wyświadczenia rzeczywistey pomocy, z drugiey zaś strony ma przed oczyma nader ważne w Egipcie interessa, których nie myśli poświęcić. Są nawet ludzie, którzy z pewnością twierdzą, iż Lord Cochrane wy-

ślany został w tajnych poleceniach swiego Ministerjum, ażeby zburzył urządzenia egipskie, mianowicie port Alexandryjski. Pan Villele radby się okazał ludzkim dla Greków, ale iednak chciałby zapobiedz, ażeby Angli cy nie zepsuli handlu francuzkiego w Egipcie.

Pan Vally, lekarz przy iednym z tutejszych szpitalów, złożył dnia 12. m. b. akademii nauk lekarskich swe spostrzeżenia na chorobie nerwowéy, której w rzeczy saméy osobliwsze są symptomy. Chora, panna 19 lat mająca, cierpi od 4 miesięcy na kurcze; w tym stanie uważając ją lekarz, świadkiem był następujących działań: Nayprzód przez 15 minut biła czołem w wyslaną ścianę podług taktu, potem huštała się bardzo gwałtownie w innym kącie izby przez 10 minut; teraz kazała sobie dać ciachciary, w których długo kiziołki przewracała. Susy te zwykła ona tak natarczywie i tak często ponawiać, że ich na ieden dzień po 1800 naliczono. Czasem przymuszona jest chora policzkować się, i to niekiedy po 300 razy; większy zdań się cierpieć ból bijąc się w piersi i w żywot. Napady podobne trwają po kilka godzin, w przeciągu których ledwie ma kilka chwil spoczynku. Sen iéy iednak nie doznaie przeszkody.

Dziennik *Phare du Havre* donosi podług swego korespondenta w Marsylii, że statek Olympia, przybywający tamże ze Smyrny, na dniu 29. Września o godzinie 6tey wieczor, spostrzegł blisko Panteloria 11 żagli, które sobie dawały znaki ogniem, i kierowały się ku Levante. Wszystko każe się domyslać, dodaie korespondent, że to była eskadra Lorda Cochrane.

Z okoliczności rozstrzygnionéy już teraz sprawy przeciw wydawcy „ewangelii“, takie *Gwiazda* pod dniem 18. m. b. umieściła uwagi: „Któryżto jest ów iedyny zarzut filozofii przeciwko prawdziu o bytności Boga, i nieoddzielnéy z nią nieśmiertelności duszy? Oto brak wszelkiego związku Stwórcy z człowiekiem, zapomnienie, w którym on nieiako opuszcza swe dzieło, zostawiając iego umysłowi i jego sercu iedne wsparcie w pozercey niespokojności, która się pragnie nasycić i iednak nigdy niemoże; dozwalając fałszywey mądrości i tysiącnym iéy systematom, uwodzić go i obłąkiwać aż do bałwochwalstwa. — Tak,

ale zesłanie Chrystusa Pana rozwięzuje ów zarzut zupełnie. Ten, który od początku zwiastowanym był światu, iako człowiek ukazując się pośród ludzi, i iako najwyższy prawodawca naysczystsza moralność przynosi ziemi. Lecz głos najwyższej mądrości niemógł być dostatecznym, przy słabości naszej, żeby przekonać o niebieskiem postannictwie Chrystusa. Trzeba było cudów, które objawiły w nim pana natury. I niechaj nikt nie mówi, że te cudy zbilane być mogą; sam Rousseau wyrzekł: „czyny Sokratesa, o których nikt nie wątpi, mniéj są poświadczone, niżeli czyny Chrystusa.“ Te więc cudy nierozłączne są od życia iego. Można ich zaprzeczać tylko w zamiarze osłabienia boskości iego poselstwa, by go uczynić mędrce, iak Sokrates albo Konfucyusz. Jeżeli nie ten jest cel obciążenia ewanlii, pytamy: iaki być może? albowiem w religii chrześciańskiej cudy są prawdą historyczną. Nie usiłuycie rozróżniać tego, co mocniejsze lub słabsze pojęcie przyniie albo odrzuci; raczy to dla nauk ewanlii, pojęcie wyższe potrzebny byłoby; — cudy, przeciwnie, są rzeczą dzieiów tak dowiedzioną, iak życie Cezara, i protestanci angielscy, z tym duchem ścisłego śledzenia, który ich odznacza, przyznali, że cudy Chrystusa zaświadczone są przekonaniem niezłomniejszymi nad te, które przed trybunałem ludzi stanowią co dzieiń o losie i o życiu człowieka. Męczennicy są tu nayprawdziwszymi świadkami w czystém i pierwotném znaczeniu ich nazwiska (martyr): albowiem patrzali na to, o czém świadczą; albowiem nie mogli być uwiedzeni, ani też zwodzić chcieli; albowiem umarli za to świadectwo. „Wierzę, mówi Pascal, tym świadkom, którzy dozwalają sobie mordować.“ Dla tego więc, że te cudy są nayglówniejszą zasadą religii chrześciańskiej, dla tego stronictwo filozoficzne uczuło, iak jest ważną dla niego rzeczą wyrzucić ie, to jest zaprzeczyć im; i takto okoliczność materyalna z pozoru, uważaną być może za jedno z nayzuchwalniejszych przedsięwzięć ducha niedowiarstwa naszego wieku. Dwie rzeczy utwierdzają naszą wiarę, powiada Bossuet: cudy Jezusa Chrystusa, dopełniane w obec wszystkich apostołów i wobec całego ludu, tudzież widome i

ciągle spełnienie iego przepowiedni i iego obietnic o trwałości kościoła. Apostołowie widzieli tylko pierwsze, my tylko na drugie patrzymy. Ale temu, który tak wielkich cudów dopełniał, niemożna było odmówić wiary w iego prorocstwa; równie iak niepodobna wątpić, że ten, który tak iawnie wykonywa nadzwyczajne rzeczy, co przepowiedział, że ten sam robił cudy naywiększe. I tak, mówi S. Augustyn, nasza wiara z obu stron jest utwierdzona. Ani apostołowie, ani my wątpić nie możemy. To, co oni widzieli w źródle, zapewniło ich o prawdzie następstwa; na co my w następstwie patrzymy, przekonujemy nas to o wszystkiém, co widziano i co uwielbiano we źródle. Nawrócenie świata jest żywym cudem, który zaświadcza i odnawia wszystkie inne.“

Goniec francuzki następującą robi uwagę względem traktatu Persow z Rossyą: „Powiększenie państwa rossyjskiego na wschód, nie mniéj ważne jest dla Persyi, iak dla Turcyi; i gdyby te dwa mocarstwa lepiéj były rozumiały interesa swoje, iuż od dwóch wieków wspólnie, byłyby poświęciły przesady, wynikłe z odszczepieństwa dla obrony islamizmu. Ale one uniesione dumą, nieostrożnie w każdym czasie przeciwko sobie walczyły, kiedy się udało któremu z zachodnich państw podrażnić ie z sobą. Gdy Piotr I. korzystając z powstania Afghanów, pod błahym pozorem pustoszył pograniczne Persyi kraie, Turcyja, zamiast przyiść na pomoc swemu naturalnemu sprzymierzeńcowi, myślała tylko o tém, iakby na iego koszt swoje rozprzeźrenić granice, i nie bronila Carowi wcale zaboru obszernych prowincy Doghestanu, Schirvanu, Guilan, Mazanderan i Asterabat. Odzywały się wprawdzie wtenczas w Dywanie głosy, aby się chwycić drogi, iaką honor i polityka radziła obrać; ale te głosy sumiennie radzących Muzułmanów, przytłumił wpływ francuzkiego Posła, Pana de Bonnac. Co zaś Francya mogła mieć za interes przeszkadzać Turkom w złączeniu się z Persami, aby Rossyi postawić zapórę? Nie odebrałaż ona sama nayprzód kary za to uważanie przyszłości w sposób interessom swoim zupełnie przeciwny? Prowincye więc, o których wspomnieliśmy, a z nimi i miasta Derbent i Ba-

kaoni zostały w rękę Piotra I. W roku 1732. oddane szczęśliwemu Tomaszowi Kouli-Kaan przez Cesarzową Annę pod Katarzyną znowu odebrane zostały; i odtąd były ciąglą pobudką do sprzeczek między obudwoma mocarstwami. Persya, będąca w stanie wspierania buntu gorali kaukaskich podług upodobania swego, a osobliwie bitnych mieszkańców Kurdystanu i Leghitanu, mogłaby te sprzeczki wiecznie wzniecać, gdyby była umiała Georgią w swoich interesach utrzymać; która będąc chrześcijańskim krajem wpośród narodów mahometanських i ciągle w wojnie z Turcją, powątpiewając o swoiemy sile, poddała się Rosyji. Horacyusz, Król tego kraju i zależnych od niego prowincy, a mianowicie Mingrelii i Abhkazyi, poddał się w r. 1783 uroczystym sposobem koronie rosyjskiemu. Ale pomimo protekcyi rosyjskiej, dobyli Persowie w r. 1795 Tiflis, stolicę Georgii, i zrabowali. Paweł I. oświadczył się ostatecznie Monarchą Georgii, kazawszy sprowadzić do Petersburga pozostałych członków złożonej z tronu rodziny; a przez to zbliżył granice Rosyji znacznie do kraju Persów. Wcielenie Georgii do państwa rosyjskiego, nastąpiło pod panowaniem Alexandra. Ukaz z dnia 24. Września 1801. to uskuteczniający, usprawiedliwia ten postęp w następujący sposób: „Pozwoliliśmy na połączenie Georgii z Rosyją, nie dla powiększenia naszej potęgi lub w zamiarach korzystnych; ale jedynie dla przywrócenia sprawiedliwości i bezpieczeństwa osób i własności.” Po traktacie tyłzyckim, który zdawał się na chwilę łączyć Francją, Rosyją i Turcją, przez opisane szczególnym sposobem interesów ostatniemu, chwyciła się Persya znowu kroków nieprzyjacielskich za namową angielskiego Posta P. de Morrier, ale bezskutecznie. Pomyślał Napoleon z swoiemy strony, ale na nieszczęście za późno, o korzyści, jaką z tego mocarstwa mógł odnosić; w r. 1810. postać Generała Gardanne do Feth-Ali Szacha. Już gotowano w Teheran europejską organizacją wojska, gdy oto wszystkie te przedsięwzięcia przerwane zostały wypadkami roku 1812. Straciwszy otuchę przez nieszczęście sprzymie-

żeńca tak potężnego, odstąpiła Persya prowincyi, których bez obcemy pomocy nie była w stanie bronić, i zawarła pokój guliński. Z okoliczności, traktatu tego zawarcie poprzedzających, któreśmy wyłożyli, łatwo osądzić, czyby się dziwić wypadało, iż Persya gotowaby go zerwać, gdyby się dogodna pora podała. Ale czy takowa pora teraz się w istocie wydarza? Aby to pytanie rozwiązać, trzeba by dokładnie znać obecne stosunki Persyi z Anglią, poczynione przyrzeczenia i układy, zawarte w Teheranie. Jakkolwiek się rzecz ma, to jednakże każdy z pewnością sądzić może, że Persya zanadto jest przekonana o swoiemy słabey wojskowej sile, iżby się miała wdawać w wojnę, niewiedząc, na co się ma spuszczać. Co się tyczy gulińskiego traktatu, zapewnia on Rosyji posiadania krain, o które od wieków Persowie wojowali; jestto razem układ handlowy, pozwalający Rosyji zamianę nędznych płodów iemy zimney zony, kawiaru, konopi, smoły i ryb suszonych, za wyborne wina i kadzidła, za kawę i rozmaite owoce, za naywykwintniejsze perskie jedwabne i bawełniane materye. Ten to jest traktat guliński, o którego złamanie Persyą obwiniają; stęmszyskciem, gdy dotąd mowa tylko jest o wtargnieniu ludów kaukaskich, mógłby jeszcze dwór teherański podać wytłumaczenie się zaspokajająca i od wszelkiego bezprawia się oczyścić.”

N i e m c y.

Z nad Menu dnia 27. Września.

Głoszą, iż Kapłani Themidy w Kolonii obemy nowy pałac sprawiedliwości w Listopadzie, i że z temi przeprowadzinami połączony będzie jubileusz służbowy Prezydenta, Taynego Radzcy Stanu Daniels. — Słychać także o rozprzestrzenieniu teatru i o innych upiększeniach miasta.

(Dodatek.)

(Z dnia 7. Października 1826.)

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 26. Września.

Xiężna Zajączkowa, małżonka zmarłego Xiążęcia i Namiestnika państwa Polskiego, i Hrabina Zamoyska, małżonka Prezesa Senatu państwa Polskiego, mianowane zostały Damami stanu NN. Cesarzowych.

Z Moskwy dnia 17. Września.

Dnia wczorajszego raczyli się NN. Cesarstwo udać do siedziby wiejskiej Hrabiny Orłow-Czemeński. Dnia tego przywdziano żalobę dworską. — Dziś odbył się festyn pułkowy pułku kawaler-gardów. — Na wieczór oświetlona była stolica z powodu imienin J. C. M. W. Xiężny Michałowny.

Przy wstępie N. Cesarza do kościoła katedralnego Wniebowstąpienia, gdzie miał być koronowany i namaszczony, powitał go szanowny Filaret następującą mową: „Naybogobojniejszy Cesarzu! Spełnia się nareszcie oczekiwany Rossyi. Stoisz już u bram świątynicy, w której od wiecznych czasów zachowane Ci jest poświęcenie, należące Ci jako spadek od przodków. Niecierpliwie oczekiwanie wiernych poddanych, ośmieliłoby się może zapytać Cię, dla czegoś się tak ociągał, gdybyśmy nie wiedzieli, że jako wiadz obecny nam radość, tak ociąganie się dotychczasowe Tobie chwałę przynosi. Nie spieszyłeś się obiawić nam świetności Twojej, przeto, iż się spieszył zapewnić bezpieczeństwo nasze. Teraz Cię oglądamy jako rządzcę nie tylko odziedziczonego, ale i ocalonego przez Ciebie państwa. Czy to wspomnienie bolesne nie zasmuca może ducha Twego? Bynajmniej! Wszakże i łagodny Dawid miał Joaba i Simeia; nie dziw więc, że i błogosławiony Alexander znalazł podobnych. Za panowania Dawida powstała i krzewiła się ta zaraza; i jego następcy zachowane było oczyszczenie od niego kraju izraelskiego; tenże sam los spotkał Salomona i Alexandra następcę. Ten trudny początek panowania tém bardziej ludowi pokazuje, co mu Bóg dał w Salomonie,

Niechaj nie Twojej i naszej nie miesza radości! Król cieszy się w Bogu. Dzieci Syonu cieszą się swoim Królem. Narody składają Ci dzięki, Boże. Błogosławionym niech będzie Król, który oto przychodzi w imię Pana! Powszechna radość niechaj zapali serca wszystkich i zamieni je na kadzielnicę przed Panem, aby przelać Panu kadziło serca Twego; a błogosławiąca opieka Króla Królów niechaj przyjdzie na Ciebie i Królestwo Twoje. Weydź obrany od Boga i powołany na dziedzica Panie i Cesarzu! Przywdziewając oznaki wielkości, przywdziej razem i przyimoty prawdziwej wielkości. Namaszczenie świętego, niechaj to wszystko nacechuje równie i wewnętrznem, iak i widomem poświęceniem, długotrwałem i wiecznem.“

W ł o c h y.

Z Rzymu dnia 17. Września.

Papież nadał Markizowi Camillo Massimo tytuł Xiążęcia Arsoli.

Nienawiść przeciw Jezuitom większa tu jest niż gdzieindziej. Nieznaydują się prawdziwi przeciwnicy pomiędzy wyższemi stanami, które sobie zniewolili częścią przez swoje rostropne branie się, częścią przez pobleżanie w konfessyonalne (P); lecz inni zakonnicy a nawet xięża świeccy są im przeciwni. Gdy się starano wskrziesić znów wydawanie gazety kościelnej zaproszeni do tego xięża oświadczyli wyraźnie i jednomyślnie, iż chętnie przykładać się będą do wydawania tego pisma, lecz pod warunkiem, ażeby żaden Jezuita do tego nie należał.

Portugalski Prałat Lopez wymówił się od przysięgi konstytucyjnej, którą tu wykonano w hotelu Posła Portugalskiego, i wolał wyprowadzić się z należącego Portugalii domu przy kościele S. Antoniego, aniżeli złożyć pomienioną przysięgę. Oświadczył on nadto Posłowi, iż tu już oddawna jest zamieszkały bez sprawowania jakiegokolwiek urzędu Króla Portugalskiego, i dla tego woli też przyjąć

tytuł obywatela rzymskiego. Prałat ten jest stałym kamerarzem (camerere segreto) i dziurzy zaufanie Papieża. Będzie więc od-
tąd razem obywatelem rzymskim i urzęd-
nikiem Papieżkim.

Z Ankony dowiadujemy się o przybyciu Lorda Cochrane z 23 okrętami na Archipeląg.

Do najełniejszych hersztów zbrodniczych zaburzeń w Neapolu roku 1820 w Lipcu, należał jakiś Ricardo Tupputo. Ukrywał on się dotąd, został jednak przez czynną policją wy-
tropiony w prowincyi Terra di Bari i poyma-
ny. Ma on być teraz przez najwyższy Try-
bunał sądzonym.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, dnia 27. Września.

W Grenindze jest 8000 chorych, a tylko 12 lekarzy, z których nawet dwaj dla choroby nie mogą być czynnymi; 5000 chorych zosta-
je bez pomocy lekarskiej. Wydano odezwę do akademików w Löwen, aby swoim ziom-
kom szli w pomoc; iakoż 12tu kandydatów medycyny oświadczyło swą gotowość.

Pan Gobin, lekarz angielski, bawiący od kilku lat w Bruxelli, wezwany został od Londyńskiej Rady lekarskiej, ażeby się udał do Greningi, i ściśle dochodził źródła, natury i skutków panującej tamże zaraźliwej choroby.

Naynowsze listy z Londynu czynią mało nadziei względem przywrócenia Xiążęcia York do zdrowia; choroba jego, puchlina wodna, coraz bardziej się wzmaga. — Też same listy wspominają o wojnie, która się na granicy rosyjskiej rozpoczęła.

List z Malty dnia 20. Sierpnia donosi: iż Sekretarz Lorda Cochrane przybył tamże. Powiada on, iż jego pryncypał znajduje się w Messynie na iachcie Unicornie i z niecierpliwością wygląda parowych okrętów z Anglii; znany on był w Messynie tylko pod nazwiskiem Pana Blair.

Pewna katolicka gmina w Dolnym-Śląsku musiała tegorocznę wnosy swój dom szkolny rozprześcić, a że jest szcuple i uboga, więc pleban katolicki prosił tamczną większą gminę ewangelicką o pomoc; ta chętnie dostarczyła bezpłatnie fur do zwiezienia materiałow. Uradowany tą chrześcijańską uczynnością katolicki nauczyciel, odmawiał za zwoleniem swojego plebana obrazy Melanctona i Lutra podług Kranacha olejną farbą, i darował je zborowi ewangelickiemu. Przy zawieszeniu obu pięknie sporządzonych obrazów w kościele ewangelickim, powiedział Pastor wyborne kazanie o miłości i pokoiu, a po kazaniu ofiarowali się także ubożsi ewan-
gelicy sąsiedzi, dokończyć budowy katolickiego domu szkolnego. — Wychwalają katolickiego plebana, iż się szczególnie przyłożył do tego braterskiego postępuku.

Xiążę Maurocordato przybył z Bessarabii do Warszawy.

Ze Lwowa. — Literaturze krajowej przysparza się i u nas liczba zwolenników. Wkrótce wyiść ma z drukarni Schneidra nowe dziełko w dwóch tomikach, pod tytułem: „Pisma wierszem i prozą Augusta Kretowicza“, zbiór pism poniekąd oryginalnych, poniekąd z niemieckiego i francuzkiego tłumaczonych. Tomik pierwszy zawierać będzie naprzód: humorystykę smakiem francuzkim napisaną „Pierścień“; następnie zbiór poezyj z tłumaczeniem naytrafniejszych epigrammatów Lessinga, i powieść „Władysław, czyli nagroda miłości“. Do tomiku drugiego wybrane są: „Krotka rozprawa o estetyce, podług najsławniejszych tego przedmiotu pisarzy, Jean Paula, Butterwecka, Dambeka i t. d.“ i tłumaczenie tragedyi Grillparcera „Matka pokolenia (Die Ahnfrau).“ — Księgarnie Kuhna i Mullikowskiego, przyjmują prenumeratę do ostatniego Listopada r. b. za cenę 2 ZR.

Rozmaite Wiadomości.

Dnia 28. Września umarł w Wiedniu Hrabia Karol Zichy Vázsonkeó, Minister stanu i konferencyonalny.

Doniesienie o kalendarzach.

Co tylko opuścił prasę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielk. Xięstwa

Poznańskiego na rok Pański
1827.

Poznań dnia 4. Października 1826.

W. Decker i Spółka.

OBWIESZCZENIE.

Domostwo Jakuba Józefa Katz pod liczbą 358. w Swarzędzu położone, 286 Tal. 16 śrbr. 8 fen. otaxowane, na terminie

dnia 5. Grudnia r. b.

zrana o godzinie tręć przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Kałamajkowskim w Izbie Sądowej wyznaczonym, naywięcéy dającemu przedane być ma.

Poznań dnia 14. Września 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Wieś Sapowice w Powiecie Poznańskim położona, do pozostałości Ur. Macieja i Władysława Skaławskich należąca, na 23,899 Tal. 23 śgr. 5½ fen. otaxowana, a przez Ur. Norberta Chelkowskiego za 17,166 Tal. 20 śgr. iako naywięcéy dającego zalicytowana, i w dniu 27. Stycznia 1823 przyderzenie nastąpiło, na wniosek Wierzycieli ponieważ summa zalicytowana w zupełności złożoną nie została, powtórnie na ryzyko i koszt Ur. Chelkowskiego przedana być ma. W tym celu termina licytacyjna na

dzień 20go Stycznia 1827,

dzień 21go Kwietnia 1827 i

dzień 21go Lipca 1827,

z których ostatni zawity, zawsze przedpołudniem o godzinie 9. przed Sędzią Hebdmann, w naszey izbie strón wyznaczony, na który ohotę kupna mających, z tem oznaymieniem wzywamy, iż przyderzenie nastąpi, jeżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą; kto licytować chce, kaucyą 1000 Tal. w gotowiznie Deputowanemu złożyć winien. Taxa i warunki każdego czasu w Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 17. Lipca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Inskrypcya Ur. Franciszka Chmielewskiego w Aktach Grodzkich Poznańskich dnia 30go Stycznia 1792. na 2500 Tal. dla Proboszcza Jana Nepomocena Drzewieckiego, która na dobrach Reczywole do Jana Chmielewskiego należących, Rubr. III. Nro. 4. protestando ciąży na wsi Ninino, zaś do Ur. Marka Chmielewskiego należące Rubr. III. Nro. 2. wygotowanem pod dniem 4. Lipca 1798. rekognicyjnemi attestami hypotecznemi zaginęła, i na wniosek successorów Drzewieckiego amortyzowaną być ma.

Wzywają się przeto wszyscy ci, którzy iako właściciele zastawni lub cessionaryusze pretensye do tego dokumentu mieć mniemaia, aby w dniu 16. Stycznia 1827 przed południem o godzinie 9. przed Deputowanym Kapp, Assessorem, w naszym lokalu sądowym wyznaczonym terminie osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników, na których Kommissarzy Sprawiedliwości Mittelstaedt i Przepalkowski się proponują, stawili i swe pretensye do tegoż dokumentu udowodnili, a w razie niestawienia się spodziewali, że z swemi pretensyami do tegoż dokumentu wykluczeni, wieczne milczenie im nakazane, i summa ta wymazaną będzie.

Poznań dnia 14. Września 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością niegdy Franciszka Skarbak Malczewskiego, byłego Rottmistrza wojsk polskich w dniu 12. Lipca 1801. roku zmarłego, na wniosek Kuratora i sukcesorów ab intestato process successyino likwidacyjny utworzony został. Do likwidacyi i udowodnienia wszelkich pretensyi do téy pozostałości wyznaczylimy termin na

dzień 8. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10. przed deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Schwürz w Izbie naszey dla stron przeznaczoney, i wzywamy na takowy wszystkich nieznaomych i z pobytu niewiadomych Legataryuszów, mianowicie:

- 1) Józefę z Malczewskich Rzepecką,
- 2) Walentego Brezy successorów,
- 3) Szemborskiego kamerdynera, i

4) Synów niegdy Gabr. Malczewskiego, aby się albo osobiście, albo przez dozwolonych pełnomocników stawili, i pretensye swe dostatecznie wykazali, gdyż w razie przeciwnym niestawiający wierzyciele za utracających wszelkie prawa pierwszeństwa uznani i ze swemi pretensyami odesłani zostaną jedynie do tego, cokolwiekby po zaspokoinieniu zgłaszających się wierzycieli, jeszcze z masy zostało.

Tym wierzycielom, którzy dla zbyt dalekiej odległości lub innych zawał prawnych osobiście stawać niemogą, i którymby w miejscu tu teyszém na znajomości zbywało, wymieniamy UUr. Brachvogel i Giżyckiego, Kommissarzy Sprawiedliwości, z których do jednego się udać i informacją i plenipotencyą oparzyć go mogą.

Według Testamentu wspomnianego niegdy Ur. Malczewskiego Rottmistrza z dnia 5. Lipca 1801. po zaspokoinieniu długów i legatów, pozostałość ciążących, reszta pozostałości majątku jego na fundacyą Instytutu dla ubogich i chorych członków rodziny Malczewskich przeznaczona została.

Zapozywamy przeto wszystkich, do rodziny Malczewskich należących, którzy do téj reszty pozostałości prawne pretensye mieć mniemają, i pozostawiamy im udanie się w téj mierze do Ur. Guderyan Kommissarza Sprawiedliwości Kuratora pozostałości, i zainformowania się od niego o stanie masy czynnéj i biernéj.

Poznań dnia 8. Maja 1826.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 9. Października r. b. zrana o godzinie 9., będą sprzedawane publicznie w tutejszym Sądzie Ziemiańskim różne efekta, iako to: meble, ubiory, pościel, niektóre rzeczy złote i srebrne iako téż powóz i parę koni za gotowe pieniądze więcéj dającymu.

Poznań dnia 5. Października 1826.

Styrle,
Referend. Sądu Ziemiańskiego.

Doniesienie o pomieszkaniu.

Złotnik i jubiler Krause mieszka od dziś dnia na Wrocławskiéj ulicy pod Nrem. 258. w kamienicy Pana Einsporn podle cukierni Pana Freund.

U niego zawsze dostać można ulubionych

złotych pierścieni z wskazaniem na teraznieyszą uroczystość jubileuszową.

Pomieszkanie moje i skład owoców włoskich przeniósłem teraz do kamienicy Pana Schimmel w starym rynku pod Nr. 82.

Józef Verderber.

Doniesienie dla Dam.

Z Lipskiego jarmarku walnego cotylko powróciwszy, polecam naynowsze kapelusze damskie i czepki, wstążki modne, francuzkie rzeczy z prawdziwych blondów, grzebień szylkretowe, wszelkie gatunki piór i piękne paryskie kwiaty, niemniéj wiele innych artykułów stroiu damskiego w nader umiarkowanych cenach, w skutek korzystnego zakupowania.

C. J a h n,

w narożniku starego rynku i ulicy Wodnéj pod Nr. 52.

Nayprzednieysze trufle Perigord w oliwie w całkich i pół funtach po 4 i 2 Tal., nayprzednieyszą oliwę prowanską, flaszkę po 25, 20, 15 i 10 sgr., i prawdziwe wino czerwone Hermitage, butelkę po 1½ Tal.,

przedaie

E. W. Graetz,
w rynku Nro. 44.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 2. Październ. 1826.	Papierami	Gotowizną
Obliگی długu państwa . . .	84½ pCt.	84½ pCt.
Obliگی bankowe aż do włącznie lit. H.	—	96
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	86	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	83	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	92½	—
Wschodnio-Pruskie	86½	—
Szląskie	104½	—